Rok IX. Kraków-Podgórze, Piątek 17 listopada 1911 Nr. 262

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal. i drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. KUPCZYC.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna L. 2
Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości nstnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Agraryusze a urzędnicy.

W chwili, gdy rząd austryacki na skutek demonstracyjnych wieców urzędników, zdecydował się przyjść przed parlament z nowem przedłożeniem, mającem na celu poprawę bytu funkcyonaryuszów państwa, powinni wszyscy parlamentarzyści — jakoteż wszystkie sfery zajmujące w tej sprawie pewne stanowisko krytyczne — zaznajomić się dokładnie nietylko z wysokością rozchodów na rzecz urzędników, lecz także z datami zawierającemi wysokość dochodów, płynących do kas państwowych w postaci podatków i różnych świadczeń ściąganych od urzędników.

Kluby parlamentarne na ogół zajęły stanowisko przychylne wobec żądań urzędników, a jedyny wyjątek stanowią agraryusze wielcy i mali.

Zdawałoby się, że agraryusze ponoszą największe ciężary na rzecz państwa, skoro tak się obawiają wydatków i uzurpują sobie prawo do ochrony państwa przed nałożeniem nowych podatków. Tymczasem na podstawie dat statystycznych ministerstwa skarbu (Mitteilungen des k. k. Finanzministeriums) dochodzimy do następującego rezultatu:

W roku 1908 wynosił podatek gruntowy w całem państwie 53,500.000 koron, a względnie po strąceniu opustów tylko kwotę	45,480.000 kor.
Podatek domowo-klasowy 10,765.821 koron, a względnie po strąceniu 12 1/2 prc. opustu tylko kwotę .	9,473.893 „
Wreszcie podatek osobisto-dochodowy z dochodów z gruntów	5,026.888 „

Suma podatków spłacanych przez agraryuszów t. j. obszarników — jakoteż włościan wynosi przeto 65,719.714 kor.

W tym samym roku administracyjnym ściągnięto od urzędników tytułem

4·3% na wdowy	8,002.680 kor.
tytułem taks nominacyjnych .	5,849.973 „
tytułem podatku pensyjnego .	3,050.623 „
a wreszcie tytułem podatku osobisto-dochodowego kwotę . .	27,619.679 „
razem .	44,522.905 kor.

Gdy nadto do tej sumy doliczymy stemple do kwitów na pensye i inne drobne opłaty, to otrzymamy sumę około 50,000.000 kor. Tyle zwracają urzędnicy państwu ze swoich pensyi czyli dochodów, podczas gdy wykazana suma podatków opłacanych przez agraryuszów, to nietylko podatek od dochodów, ale także podatek od własnego majątku.

Jak są agraryusze uprzywilejowani pod względem podatków na niekorzyść innych warstw, świadczy choćby ten jeden przykład, że do roku 1896 wynosił podatek gruntowy 75,000.000 kor., w roku 1908 tylko około 50,000.000 kor. Podatek osobisto dochodowy z posiadłości gruntowych wynosił w roku 1908 tylko *7·24%* całego podatku, zaś podatek osobisto-dochodowy z płac urzędników *39·84%*.

Nie wdając się w szczegółowe obliczanie innych podatków pośrednich, których agraryusze przeważnie wcale nie płacą, podczas gdy urzędnicy prawie każdy artykuł mają opodatkowany, musi się przyjść do przekonania, że wysokość świadczeń że strony urzędników na rzecz państwa jest o wiele wyższą od wysokości podatków opłacanych przez agraryuszów.

Po ucieczce Siczyńskiego.

Sprawa odkrycia uczestników spisku ani o krok nie posunęła się naprzód w ostatnich 24 godzinach. Jak to zwykłe bywa w interesujących sprawach kryminalnych, władze zasypywane są wprost najrozmaitszymi donosami, które mają rzekomo naprowadzić na ślad sprawców. Rozmaici detektywi z powołania i amatorstwa przypominają sobie *ex post* jakiś podejrzany szczegół, widziany lub słyszany w krytycznym czasie, który rzekomo ze sprawą się łączy. Władze, które dotąd jeszcze ciągle kroczą po omacku, z konieczności badają te donosy, które później — jak większość wszystkich dotychczasowych „śladów" — okazują się błędnymi majakami.

Do tej kategoryi należy, zdaje się, także doniesienie

o tajemniczym automobilu,

uczynione w policyi stanisławowskiej przez ajenta policyi czerniowieckiej. Pan ten zeznał, że w piątek rano, to jest nazajutrz po ucieczce Siczyńskiego, widział przejeżdżający automobil, w którym siedziało dwóch ludzi, z których młodszy żywo przypominał wyglądem Siczyńskiego. Agent nie aresztował ich, ponieważ o ucieczce nic jeszcze nie wiedział. Automobil popsuł się w Czerniowcach i musiał się zatrzymać. Nieznajomi najprawdopodobniej pojechali dalej koleją.

Aresztowany Tarnawski

był już raz przesłuchiwany, odbyła się też u niego rewizya. Komendant warty wojskowej silnie obciążył Tarnawskiego. W noc ucieczki sam chodził po kurytarzach więzienia i kilkakrotnie wychodził poza obręb warty wojskowej. Komendant warty wojskowej widział, jak Tarnawski wyszedł z gmachu więzienia z drugim dozorcą młodym, bez wąsów, który zewnętrznie przypominał Siczyńskiego. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że nikt inny, tylko Tarnawski wyprowadził Siczyńskiego.

Nieco światła na sprawę

rzuca charakterystyczna notatka „Narodowego Słowa" organu „Narodnego komitetu". Dziennik ten w artykule p. t. „Czy schwytają Siczyńskiego?" pisze, że ucieczkę uplanowali i przeprowadzili doświadczeni rewolucyoniści rosyjscy, otrzaskani już z tego rodzaju przedsięwzięciami i przygotowani, w razie pościgu, na wszystko. Oczywiście dochodzi dziennik ten do konkluzyi, że Siczyński absolutnie nie zostanie ujęty.

Władze więzienne wydały list gończy za Siczyńskim. We Lwowie, w sferach policyjnych, panuje przeświadczenie, że Siczyński ukrywa się jeszcze w Galicyi.

Wojna włosko-turecka.



I Turcy sprowadzają aeroplany. (Patrz artykuł)

W Trypolitanii panuje obecnie pora deszczowa, która utrudnia operacye wojskowe. Zresztą położenie jest tam niezmienione.

Akcya floty.

W kołach rządowych w Rzymie wyjaśniają, że nie prawdą jest, jakoby akcya floty już się rozpoczęła, ale nieprawdą też jest, jakoby **flota została odwołaną.** Rządowi włoskiemu idzie przedewszystkiem o to, by nie wywołać żadnych komplikacyj. Gdyby flota operowała na morzu **Adryatyckiem i Jońskiem**, zaszłoby prawdopobieństwo **rewolucyi w Macedonii, interwencyi w Bułgaryi, interwencyi naturalnie Austro-Węgier.** Aby to ominąć, **Włochy wstrzymają się od tych operacyj.** Ale poza tem dobrowolnem ograniczeniem mają Włochy zupełnie **wolną rękę** i zrobią, co im się wyda za dobre.

Jakoż zdaje się, że Włochy akcyi na **morzu Egejskiem nie zaniechają. Włoska flota złożona z 18 okrętów przybyła do Dardanellów** i zajęła stanowisko koło Sedilbar i Kunkale.

Kabel między Lemnos a Rhodos został przerwany.

Walki w Trypolitanii

Trypolis. Ajencya Stefaniego donosi: Wczoraj po południu podczas działalności rozwiniętej przez 84 p. p. zburzyła artylerya włoska dom, w którym zabarykadował się nieprzyjaciel i raził nas ogniem. Dwie kompanie przypuściły atak i wypędziły Arabów z ich ukrycia. Gdy obie kompanie wracały na swe stanowiska, rozległy się strzały kilku Arabów, którzy zręcznie zdołali ukryć swą pozycyę przed oczami naszych żołnierzy. Kilku szeregowców odniosło rany.

Stan zdrowia żołnierzy włoskich, mimo niepogody, jest wyborny. O nieprzyjacielu mało mamy wiadomości, ponieważ nie sposób wysłać na zwiady balon albo latawce. Można tylko stwierdzić,

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny
przez MICHAŁA ZEVACO.

171 (Ciąg dalszy).

— Najpiękniejsza szpada Francyi i Włoch — wykrzyknął Corpodibale.

— Ja, ja! — wrzeszczał Bouracan — nasz mistrz!

— Ptaszyna najmilejsza, gołąbek! — rozczulał się Strapafar i ocierał łzy.

— Królewicz Rębacz — wyrzekł Trinquemaille, I wszyscy czterej obnażyli głowy.

Henryk słuchał tego wszystkiego ponury, z wściekłością w sercu. Ale szczerość przeświadczenia, która biła ze słów i oczu opryszków, wywarła na nim wpływ szczególny: czuł rodzaj strachu, a nawet jakiś nieokreślony respekt. Nie zdawał sobie sprawy, że uczucia te przenikają go powoli coraz bardziej.

— Królewicz Rębacz! — rzekł wzruszając ramionami. — Któż-to to jest?

— To dziecko — oznajmił Bouracan naiwnie, bezwiednie.

Henryk skoczył. Zatoczył dokoła obłąkanym wzrokiem. Opuścił głowę i pochylił się, jak gdyby spadła nań jakaś ręka niewidzialna. Mruczał pomieszany:

— Dziecko!... Dziecko nie żyje!

* * *

— Bouracan — rzekł rozrzewniony Trinquemaille — dobrześ powiedział: to dziecko nasze!...

— Olaboga! — wybuchnął Strapafar, targając wąsy — on nie zna Królewicza-Rębacza. Ach, biedny człowiek!

— Co, co? Pyta się, kto to jest Królewicz-Rębacz? — dziwił się Corpodibale z politowaniem.

A Trinquemaille zakonkludował:

— Niema na świecie nikogo nad Królewicza-Rębacza.

II.

Ukazuje się dzik.

— Więc to ten człowiek — odezwał się znowu Henryk — co to miał zajście z Rolandem de Saint-Andre w tej zbójeckiej oberży pod Melun? To ten człowiek, który miał zuchwalstwo zaczepić wielkiego prefekta i stoczyć bitwę w dziedzińcu prefektury?

Trinquemaille wzniósł oczy do pułapu, potem skinął głową na znak potwierdzenia i rzekł:

— To ten sam człowiek, który ci, panie, dziś uratował życie.

Była to prawda, ale król zapomniał już o tem.

— Ach, dobry powróz — mruczał do siebie — jakiego powroza potrzeba na takiego zuchwalca!... Słuchajcie no, wy — odezwał się głośno, podnosząc głowę. — Uzyskam u króla dla was łaskę zupełną. Oto złoto. A teraz pozwólcie mi wyjść.

Rzucił im do nóg sakiewkę okrągłą i ciężką — tę, którą podniósł był marszałek de Saint Andre. Wszyscy czterej zrobili ten sam ruch. Nogi wysunęli naprzód, nachylili się, wyciągnęli palce — pazury.

— Jestem więc uratowany — pomyślał Henryk — ale co oni wyrabiają?

Wszyscy czterej pochylili się, jakieśmy to rzekli, wysunęły się cztery ręce. Ale żadna ręka nie chwyciła za sakiewkę.

— Co na to powie nasza ptaszyna? — mruknął Strapafar.

— To jego zdobycz, nie nasza! — upomniał Corpodibale.

— To byłby grzech śmiertelny! — westchnął Trinquemaille.

— Ja, dziecko by nas podusiło! — rzekł Bouracan.

Wszyscy czterej jednocześnie cofnęli się. Mieli miny godne politowania — nicponiów, którym wypadło grać rolę ludzi uczciwych. Wydawali westchnienia, zdolne poruszyć serca najtwardsze. Ale po sakiewkę nie sięgnął żaden.

Pamiętać należy, iż od wczoraj nie jedli nic więcej, prócz kawałka słoniny, ukradzionej przez Strapafara, a która wydawała się im, jakgdyby zrobiono ją z rogu. A jednak sakiewki nie ruszyli.

Tenże sam Strapafar uderzył się w czoło: przyszła mu do głowy idea. Zaraz ją poznamy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

że dowóz żywności i broni od granicy tunezyjskiej trwa dalej. Tam jest główne źródło zaprowiantowania nieprzyjaciela w środki żywności. Turcy, mając ten dowóz, wywierają tem samem wpływ na Arabów.

W samym Trypolisie panuje zupełny spokój. Zresztą zarządzono w mieście i okolicy rozległe środki. Zarząd lokalny, zorganizowany przez Włochów, stara się o zaopatrzenie mieszkańców w żywność.

W Benghasi odkrył oddział konnicy podczas wycieczki zapasy amunicyi i broni, porzucone przez Turków.

W nocy z dnia 12 na 13 b. m. napadli Turcy na włoski front południowo-zachodni w Dernie. Odparto ich ze stratami. Włosi mieli dwóch rannych.

Skutki wojny na morzu Egejskiem dla Austryi

Rozpoczęcie operacyj wojennych przez flotę włoską na morzu Egejskiem zada dotkliwy cios ruchowi handlowemu Austryi z Lewantą. Okręty Lloydu, kursujące codziennie między Tryestem a portami lewantyńskiemi wstrzymałyby żeglugę na pierwszą wieść o włoskiej akcyi wojennej. Już obecnie, wobec zaniepokojenia sfer handlowych, eksport towarów *via* Tryest do Lewanty zmniejszył się znacznie.

Siły włoskie.

Medyolan. Donoszą stąd, że na wyprawę do Trypolisu dotychczas już zmobilizowano 100 tysięcy żołnierzy włoskich. Z całej tej liczby **78 tysięcy znajduje się już na placu boju.** Niezależnie od tego ma być zmobilizowanych jeszcze 150 tysięcy rezerwistów.

Woda dla armii.

Donoszą z Medyolanu, że czynione są na wielką skalę przygotowania celem zaopatrywania armii włoskiej w Trypolisie w **wodę.** Mianowicie w arsenałach północno włoskich robią pospiesznie skrzynie żelazne, mające służyć do transportu wody. Skrzynie te z wodą będą towarzyszyły korpusowi ekspedycyjnemu włoskiemu podczas marszu w głąb Trypolisu.

Postępy rewolucyi w Chinach.

Interwencya Stanów Zjednoczonych. — Japonia domaga się rozbioru Chin. — Z chińskiej Izby konstytucyjnej.

Najlepszym dowodem powodzenia rewolucyonistów chińskich jest nadchodząca dzisiaj z Nowego Jorku urzędowa wiadomość, o zamierzonej i postanowionej interwencyi Stanów Zjednoczonych. Pretekstem do interwencyi jest okoliczność, że ani wojska cesarskie, ani rewolucyjne nie będą w stanie użyczyć odpowiedniej ochrony obcym poddanym. **Stany Zjednoczone gotowe są wysadzić w Chinach na ląd 10 000 wojska i skoncentrować na wodach chińskich całą flotę atlantycką.**

Natomiast drugi sąsiad Chin, Japonia, jest za bardziej radykalnym środkiem, aniżeli „interwencya". Prasa japońska codziennie wypowiada się za koniecznością wmieszania się do sprawy Chin. Dziennik „Kokumin" uważa pragnienie poszczególnych prowincyj Chin politycznego uniezależnienia się za uzasadniony powód do podziału Chin przez mocarstwa.

Tymczasem w Pekinie odbyło się onegdaj posiedzenie Izby konstytucyjnej, na którem obecnych było 85 posłów, przeważnie z liczby mianowanych przez rząd. Wysłuchano telegramu Henańskiego komitetu prowincyonalnego, protestującego przeciw pożyczce 90,000 000 franków i oskarżającego posłów o zaaprobowanie pożyczki rządowi. W sprawie zwołania konstytuanty posłowie orzekli, że w obecnym stanie rzeczy zwołanie jej jest bardzo trudne do urzeczywistnienia.

Waszyngton. Departament państwowy postanowił wysłać jeden pułk piechoty z Manili do Kinwantau, aby spełnić zobowiązania międzynarodowe, objęte przez Chiny podczas powstania Boxerów co do połączenia między Pekinem, a morzem. Rząd amerykański zapewnia, że zarządzenie to nie ma znaczenia politycznego,

„Okrucieństwa włoskie".

Znakomity dziennikarz włoski Luigi Barzini, który od początku wyprawy przebywa w Trypolisie, zaprzecza, jakoby włoscy żołnierze dopuścili się w Trypolisie okrucieństw i rzezi. Relacya Barziniego jest interesująca, ale nie może osłabić wrażenia grozy, jakiej świat doznał czytając opisy przesłane przez innych również wiarygodnych korespondentów. Sam Barzini przyznaje, że oaza musiała być „oczyszczona" — a można sobie wyobrazić, jak wyglądało takie „oczyszczanie" dokonywane przez prostych dzikich włoskich żołnierzy, zwłaszcza że ci żołnierze pałali chęcią zemsty na Arabach za barbarzyńskie mordowanie rannych Włochów.

P. Barzini pisze:

Wyprawa włoska była przygotowaną na wojnę z Turkami, nie na powstanie arabskie. zwłaszcza, gdy w pierwszych dniach po zajęciu Trypolisu Arabi zachowywali się jak najprzyjaźniej. Rząd włoski wysłał dwa statki z żywnością, którą rozdano między ludność arabską.

W dniu 23 października forpoczty włoskie na wschodnim brzegu oazy składały się z małych grup bersalierów, rozmieszczonych w okopach między palmami, w bliskości domów. Ponieważ nie obawiano się niczego ze strony Arabów, więc nie oczyszczano przed i za szańcami pola z drzew i krzewów, nie burzono domów, wogóle nie tykano niczego, aby nie przysporzyć mieszkańcom najmniejszej straty. Tak szanowano własność tubylców, że drzewo do palenia na biwaku sprowadzano z Włoch na okrętach, aby uchronić się przed potrzebą wycinania palm. Nie spodziewano się, że te drzewa i mury posłużą Arabom do urządzenia zasadzek. Zrana dnia 23 Arabi zjawili się jak zwykle między wojskiem, rozmawiali na migi z żołnierzami, brali od nich jedzenie, jak zwykle i jak zwykle bratali się z bersalierami. Nagle znikli i zaczęła się piekielna kanonada ze wszystkich stron.

Barzini opisuje tę walkę, poczem pisze:

Włosi strzelali, dopóki mieli ładunki, potem rzucali się na bagnety, zdobywając każde drzewo z osobna, każde okno domu, aby przerwać łańcuch, odcinający ich od miasta. Arabowie, zdobywszy pozycye włoskie, rzucili się przedewszystkiem na posterunki sanitarne, masakrując rannych. „Zaczęło się — pisze Barzini — okrutne rzeźnictwo, najohydniejsze kaleczenie nieszczęśliwych, którzy zabijali się sami, aby nie wpaść żywcem w ręce bestyalskiego wroga. Opowiadam rzeczy, których nie odważyłbym się inaczej powtórzyć, tak były straszne. — Widziałem trupy naszych obnażone, poprzeszywane sztyletami, pokaleczone, podarte paznogciami w sposób ohydny, jak leżały z wnętrznościami na wierzchu wśród wystrzelonych ładunków". Posiłki, wysłane bersalierom, zostały wstrzymane przez Arabów koło studni Fesklum, sześć godzin trwała walka, zanim Włosi zdołali się przebić przez swych wczorajszych „przyjaciół". Trzeba było oczyścić oazę z podstępnego nieprzyjaciela. — To zadanie podjął pułk 23 piechoty.

Jenerał Caneva ogłosił proklamacyę arabską, że każdy Arab, schwytany z bronią w ręku, będzie rozstrzelany, taksamo kara śmierci czeka każdego, kto przechowuje u siebie broń. Żołnierze— pisze Barzini — łagodzili (!) ten słuszny wyrok. Widziałem całe karawany więźniów, które prowadzili nasi do więzienia, zamiast ich na miejscu rozstrzeliwać. Śmierć na miejscu ponosili ci tylko, którzy schwytani z bronią w ręku, strzelali do naszych.

Dnia 25 zaczęto znów strzelać w mieście do przechodzących żołnierzy. Dnia 26, podczas ataku tureckiego, tłum Arabów rzucił się znów na tyły naszych linii bojowych. Zwróciliśmy się przeciw nim, a każda ulica była fortecą, musieliśmy zdobywać każdy dom z osobna, a walczyło się na dwa fronty.

Jeszcze 27 całe szmaty oazy broniły się gwałtownie. Na niektóre domy trzeba było zataczać działa. Znajdowano w nich amunicyę i dynamit setkami kilogramów, karabiny, pałasze, sztandary tureckie. Zbrodnią byłoby trwać w dalszej bezczynności. **Oaza została opróżniona z Arabów**, mieszkańców zaprowadzono do miasta razem z dobytkiem, władowanym na wielbłądy. Wszystkich utrzymuje się na koszt rządu włoskiego, ich własność jest otoczona najsurowszą opieką, kosztowności i gotówka, znaleziona przy więźniach i przy straconych, są złożone w Banco di Roma. Nie zaszedł ani jeden najdrobniejszy fakt rabunku (?).

„Być może (?)—dodaje Barzini, że przy walce w zakrzewieniach i przy odpowiadaniu na strzały zginęła jaka kobieta lub jaki starzec (!) ale to nie wina żołnierzy włoskich, trzeba zdać sobie sprawę ze scen, jakie się rozgrywały, ze słusznego, ludzkiego oburzenia wojsk, które znalazły się nie wobec przeciwnika, ale wobec zbrodniarza, które widziały zohydzone trupy swych towarzyszy i tylko wysiłkiem heroizmu powstrzymały huragan krwawy, grożący miastu. Represya była bardzo krótka i uważam ją za niedostateczną (!) najlepszy dowód, że i dzisiaj niewidzialne ręce posyłają kule z tyłu na naszych żołnierzy i przecinają druty telegrafu polowego. Ale żołnierz włoski jest *bon enfant*, niezdolny do okrucieństwa (?) nie popełniono ani jednego czynu, który możnaby choć w przybliżeniu zestawić z okropnościami, w jakie obfituje historya walk kolonialnych. Akcya ograniczyła się do tego, co nakazywała konieczność obrony. Arabi pierwsi to przyznają (!)".

Portowe nonsensy.

W wczorajszym „Głosie Narodu" pojawiła się korespondencya z Wiednia (Z), która od początku do końca jest bezgranicznym nonsensem. Wstyd doprawdy, że prasa codzienna udziela gościny podobnym elukubracyom, które — zdolne obałamucić opinię publiczną — świadczą o niesłychanej ignorancyi ich autorów.

W alarmującej formie donosi ów p. Z. z Wiednia, że roboty około budowy bulwarów wiślanych zostały wstrzymane, „gdyż w kierownictwie budowy dróg wodnych zapomniano o tem, że pod mostem podgórskim ma być zbudowany port, którego budowa w tem miejscu została zastrzeżona specyalną umową z Rosyą!"

Każdemu wiadomo, że port ma być zbudowany w Płaszowie i nigdy nie było nawet mowy o tem, by miał on być zbudowany koło mostu podgórskiego. Nigdy nie toczyły się w tej sprawie żadne pertraktacye z Rosyą, która, nie wiadomo z jakiego tytułu, miałaby się mięszać do sprawy czysto wewnętrznej, jaką jest budowa portu. Należy pogratulować owemu korespondentowi znajomości prawa międzynarodowego.

Sprawa cała — po zasięgnięciu odpowiednich informacyi — przedstawia się następująco:

Obecny most podgórski po wybudowaniu nowego u wylotu ul. Starowiślnej, zostanie skasowany, gdyż jest on zupełnie „*baufällig*" a nadto dotychczasowa rozciągłość jego przęseł jest za wąską dla projektowanej żeglugi parowej na Wiśle. Chodzi żatem o to, czy nowy most zostanie zbudowany na tem samem miejscu, jak tego życzy sobie miasto Podgórze, czy też u wylotu ul. Krakowskiej w myśl życzeń gminy krakowskiej. Rząd skłania się do budowy mostu na dotychczasowem miejscu, gdyż koszta budowy byłyby mniejsze, jako że nasypy przybrzeżne pozostaną po starym moście.

O ileby atoli gmina krakowska pokryła koszta nasypów nadbrzeżnych (kilkadziesiąt tysięcy kor.) przy ewentualnym moście w przedłużeniu ul. Krakowskiej, rząd byłby skłonny wybudować nowy most w myśl życzeń gminy krakowskiej tak, że obecny „most podgórski" raz na zawsze przestałby istnieć.

Otóż tylko na wypadek zbudowania nowego mostu u wylotu ul. Krakowskiej, musiałyby obecne mury bulwarowe koło mostu podgórskiego — dla ułatwienia lądowania statkom — uledz nieznacznej zmianie konstrukcyjnej, zmianie, która techniczną jest zabawką a finansowo nie przekracza kwoty 80.000 kor. Tyle zatem jest prawdy na alarmującem doniesieniu „Głosu Narodu", przyczem nieprawdą jest, by robót zaniechano, względnie, by zaszła jakaś „omyłka", z której ignorant-autor dedukuje już „obowiązek płacenia milionowego odszkodowania przedsiębiorcom prywatnym".

*

P. prof. Tadeusz Sikorski, uznana powaga w dziedzinie budowy dróg wodnych, do którego zwróciliśmy się po informacye w danej sprawie, w całości potwierdził nasze poprzednie uwagi z tem, że cała wiadomość „Głosu Narodu" ma swoje źródło prawdopodobnie w okoliczności, że dzisiejsze opaski kamienne na Wiśle, które są o kilka a względnie kilkanaście metrów oddalone od murów bulwarowych, zostaną przybliżone prawie do samego podnóża murów, ażeby dzisiejsze statki wiślane i galary mogły przybijać do brzegu. Przypomnieć bowiem należy, że skoro roboty kanalizacyjne na Wiśle zostaną ukończone i jaz piętrzący wody na Wiśle poniżej Krakowa wybudowany, to nie tylko dzisiejsze małe statki ale i wielkie statki kanałowe o pojemności 600 tona będą mogły wprost do murów bulwarowych przybijać, gdyż woda w korycie Wisły będzie spiętrzona.

Z kraju.

Wadowice. (*Wenta. — Zabawa na św. Katarzynę. — Z sądu*). Tow. Pań św. Wincentego a Paulo urządza dnia 17 grudnia w sali „Sokoła" wentę. Podczas wenty koncertować będzie muzyka 56 p. p.

Tradycyjna zabawa tanceczna na św. Katarzynę zapowiada się bardzo dobrze. Przed tańcami odbędzie się koncert, który budzi wielkie zainteresowanie, bo udział w nim przyrzekły najlepsze siły amatorskie.

Wielki zawód i rozgoryczenie sprawił wśród tutejszych wyższych urzędników sądowych ostatni awans na radców sądu wyższego. Poraz wtóry niewiadomo dlaczego pominięto jednego z najzasłużeńszych i najpracowitszych radców, który za czasów prezydentury radcy dworu dra Stawarskiego był jego prawą ręką i prowadził najtrudniejsze i najwięcej zawikłane rozprawy.

Trup bez głowy. Z Przemyśla donoszą: Na granicy wsi Moczary, o sześć kilometrów od Ustrzyk odległej, znaleziono dnia 11 b. m zwłoki dwudziesto kilkoletniej dziewczyny, z głową odciętą nożem. Na ciele nieszczęśliwej nie znaleziono ponadto żadnych obrażeń. Wnosząc z ubrania, zamordowana dopiero co powróciła z Ameryki i prawdopodobnie do którejś wsi pobliskiej szła polem od stacyi kolejowej. Śledztwo wskazuje na mord w celach rabunku.

Wydzierżawienie Krynicy. Do Wiednia udała się deputacya właścicieli zdrojowisk galicyjskich, pod wodzą Jana hr. Potockiego z propozycyą, aby rząd wydzierżawił Krynicę, gdyż w takim tylko razie Krynica stanie na wysokości dzisiejszych wymagań.

Z Bielska-Białej.

Zajście w Domu polskim na Blichu w Bielsku. W starym Domu polskim na Blichu odbywają się od dwóch lat stale odczyty. Zaprowadził je prof. Podgórski, obecnie akcyą tą zajmuje się w dalszym ciągu prof. Sierakowski. Dnia 7 bm. przybyli na odczyt robotnicy, zastali ku swemu oburzeniu muzykę i tańce, które tu urządził bufetowy rządzący w Domu polskim od czasu śmierci ks. Stojałowskiego jakby we własnym. Kilku robotników poszło do redakcyi „Wieńca i Pszczółki" ze skargą do posła Zamorskiego, tymczasem jednak nadszedł prof. Podgórski i przemówił do uczestników zabawy, a wykazując im niestosowność postępku, starał się nakłonić do opuszczenia sali. Spotkawszy się z oporem rozkazał wprost tańczącym wyjść z Domu. Co gdy się stało, rozpoczął się wykład.

Zgromadzenie w sprawie składnicy towarowej Tow. Kółek roln. w Białej. W ub. niedzielę odbyło się w Białej wielkie zgromadzenie pod przew. r. m. p. K. Sadlika, na którem sprawę składnicy towarowej w Białej omawiali prof. Z. Podgórski, dyr. Stein, p. Urbaniec, p. Rychlik, ks. Rosiewicz, prof. Butkowski, prof. Matuszewski, p. Kuś i pos. Zamorski. Z przedłożonych sprawozdań wynika, że dotychczas zebrano udziałów 20.299 kor., gotówki 9.250 kor. Otwarcie sklepu składnicy ma nastąpić w najbliższym czasie.

Strejk w Bielsku. U firmy H. Braun w Bielsku rozpoczął się z. m. strejk, który zakończył się po tygodniu pomyślnym wynikiem dla robotników, gdyż na konferencyi Związku przemysłowców podwyższono im płacę.

Gminny skład ziemniaków w Białej. Rada m. w Białej uchwaliła na ostatniem posiedzeniu sprowadzić kilka wagonów ziemniaków ze wschodniej części kraju i sprzedawać je biedniejszej ludności na razie w ilości po 50 kg. Cen jeszcze nie ustalono, będą one jednak niższe od żądanych na targu przez włościan.

I Turcy sprowadzają aeroplany.

(*Patrz ilustracyę*).

Aby dodać ducha swojemu wojsku i zarazem pokazać, że aeroplany nie są cudownym włoskim wynalazkiem, rząd turecki zamierza także sprowadzić do Trypolitanii latawce i użyć ich przeciw Włochom. Przed kilku dniami doniosły dzienniki, że ambasador turecki w Paryżu stara się o zaangażowanie kilku lotników francuskich do służby w Trypolisie. Turcy mają zresztą sami kilku oficerów, obznajomionych ze sztuką lotnictwa a przed tygodniem wysłano z Konstantynopola kilka aeroplanów do Tunisu i do Egiptu, skąd na wielbłądach mają być przewiezione do Trypolitanii. Ilustracya nasza przedstawia według jednego z pism angielskich scenę ładowania latawca na „okręty pustyni" czyli wielbłądy na granicy Tunisu, gdzie władze francuskie patrzą przez palce na akcyę arabsko turecką.

Ze świata.

Morderstwo rabunkowe na Węgrzech. W Preszburgu (Posoni) na Węgrzech zamordowano dnia 11 bm. trafikantkę, wdowę Nemeth i jej córkę, w celu rabunkowych.

Morderstwa tego dopuścili się, jak władza wyśledziła, 22 letni kelner Józef Benesz z Preszburga i 20-letni szofer Rudolf Stebetak z Wiednia, którzy po dokonanem morderstwie i rabunku zbiegli w niewiadomym kierunku. Za zbiegłymi rozpisano listy gończe.

Chcieli wrażeń. Z Białegostoku donoszą: Kilku młodych uczniów 14—15-letnich, naczytawszy się sensacyjnych powieści, zapragnęli „wrażeń" i postanowili w tym celu uciec za granicę. Nie mając pieniędzy, wynajęli w cyklodromie cztery rowery, które zastawili w lombardzie, a jeden z uczniów zabrał ojcu pieniądze. Na granicy usiłowali przemknąć się i, nie zważając na wołanie szyldwacha, szli dalej. — Straż pograniczna dała kilka strzałów, które położyły trupem dwóch uczniów. Pozostali dwaj przeszli granicę, lecz zatrzymali ich dwaj żandarmi pruscy i odesłali z powrotem do Białegostoku.

Także obrońca kobiet. Pan Jan Finot, w swej łaskawości, podjął w paryskiej „Revue" obronę kobiet, tłómacząc, dlaczego kobieta nie dorównywa mężczyźnie ani na punkcie inteligencyi, ani pod względem rozsądku, ani co do siły fizycznej. Jej zmysły są mniej czujne i rozwinięte, nie posiada prawie wcale powonienia, nie zdoła odróżnić złego od dobrego wina, a odczuwa ból i radość w znacznie mniejszej mierze od mężczyzny. Ta niższość

kobiety ma kilka przyczyn, głównemi są wedle p. Finot: niedostatek krwi i mała zawartość soli w jej organizmie. Krew męska zawiera 4.500.000 czerwonych ciałek na milimetr kubiczny, wówczas, gdy krew kobieca — 3,500.000. W stanie suchym ciałka krwi mężczyzny ważą daleko więcej, niż kobiety. Dodać należy, iż organizm kobiety jest daleko uboższy w sól od męskiego. Na szczeblach drabiny świata zwierzęcego najwyżej stoją te gatunki, które najwięcej zawierają soli. Ptak ma jej więcej, niż ryba, która znowu w tym względzie przewyższa żabę. W jednym i tym samym zwierzęciu największą zawartość soli mają te części ciała, które są w najczęstszem użyciu. Udo kury zawiera jej więcej, niż skrzydła, gdyż częściej jest w ruchu. Z tego wynika, że umysłowy rozwój człowieka jest kwestyą zawartości soli. Dużą jej proporcyą w organizmie wytworzyła Leonardów de Vinci, Wagnerów i Goethe'ów (!!). Takimi udatnymi wywodami usprawiedliwia p. Finot kobiety...

Milioner-zabójca żony. Z Nowego Jorku telegrafują, że prośbę o ułaskawienie, wystosowaną przez milionera Henryka Clay'a, który skazany został na śmierć za zamordowanie żony, prezydent Taft odrzucił. Wyrok wykonany zostanie prawdopodobnie 24 b. m. (O sprawie tej donieśliśmy obszerniej poprzednio w związku z zamieszczoną równocześnie ryciną. *Przyp. red.*).

Co słychać w mieście?

Z teatru miejskiego. Wskutek niezwykłego powodzenia jakiego doznała sztuka p. t. „Kobieta i pajac“ dyr. teatru czuje się zniewolona do zmiany repertuaru, tak, że w piątek zamiast „Grubych ryb“ daną będzie „Kobieta i pajac“ po raz szósty z panią Mrozowską w świetnie przez nią granej roli Conchity.

Drugi koncert Towarzystwa muzycznego. Drugi symfoniczny koncert Tow. muz. odbędzie się d. 24 listopada b. r. Będzie to wieczór wyłącznie orkiestralny o programie niezwykle zajmującym, zawierającym przedewszystkiem najgenialniejsze dzieło Bethovena: symfonię IX. Wykonane będą pierwsze trzy części z opuszczeniem ustępu wokalnego z powodu zbyt trudnego zadania sił choralnych. (Takie częściowe wykonanie symfonii IX. jest często za granicą w zwyczaju jak obecnie w sezonie letnim w Monachium). Prócz tego orkiestra grać będzie poraz pierwszy Wagnera: „Cud wielkopiątkowy“ z Parsifala, uwerturę „Koryolan“ Bethovena i charakterystyczne „Tańce słowiańskie“ Dvorzaka, najefektowniejsze w instrumentacyi dzieło czeskiej muzyki symfonicznej.

Bilety dla członków Tow. muz. po cenach zniżonych od K. 1·— do K. 3·40 (wraz z opłatą na ubogich) sprzedaje kancelarya Tow. muz. do dnia 11 b. m. włącznie w godzinach od 12—1 i od 5—6 wieczór.

Od dnia 12 b. m. nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek główny linia A—B.

I Wystawa współczesnej polskiej sztuki kościelnej. Przesyłki na wystawę kościelną nadpływają bardzo licznie. Kierownictwa wydawnictw związanych z wystawą kościelną podjął się i prowadzi artysta pan Jan Bukowski. Ilustrowany katalog o wytwornem wyglądzie oddany obecnie pod prasę zawierać będzie także liczne ogłoszenia polskich wytwórców.

Premia Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie za r. 1911 już się ukazała. Przedstawia ona według pastelowego kartonu ś. p. Stanisława Wyspiańskiego, błog. Salomeę w chwili świętej ekstazy, kiedy przybrawszy habit franciszkański, rzuca koronę książęcą, Bogu się poświęcając.

Reprodukcya pięknego utworu znakomitego poety i artysty wykonaną została według obrazu własności pani Elizy Pareńskiej.

Dzieło łączy w sobie przy nadzwyczajnej, klasycznej prostocie w ujęciu tematu, środkach artystycznych także pierwiastek uniesienia poetycznego. Może też nigdzie silniej w dziełach artysty-poety nie skojarzały się ze sobą z taką harmonią plastyczne odczucie kształtu z poetyckiem natchnieniem. Patrząc nań, czujemy jakby klasycznej formy pieśni greckiej strofa zaklętą została w kształt widzialny i zwypuklona w pastelu o dyskretnem zabarwieniu.

Utwór Wyspiańskiego powstał około r. 1898 na zamówienie OO. Franciszkanów w Krakowie, jako projekt na witraż gotyckiego okna presbyteryum, skąd jego niezwykła forma wydłużona i przedzielona pośrodku. Towarzystwo pragnąc ułatwić członkom sprawienie stosownych ram, wzięło na skład ramy zupełnie takie, w jakie Wyspiański zwykł był oprawiać swoje pastele i odstępuje je z oszkleniem i oprawą po cenie: za mahoniowe 7 k., za czarne lub dębowe 6 k., za olchowe 5 k. 50 h., za sosnowe 5 k.

Zamiejscowym rozsyła Towarzystwo na zamówienie ramy nieoszklone o 50 hal. taniej, nie licząc kosztów opakowania.

O mandat z okręgu Jasło-Gorlice. Od p. dra Maryana Starzewskiego otrzymujemy list, w którym, prostując notatki niektórych dzienników, stanowczo oświadcza, iż o mandat posła do Sejmu z okręgu Jasło-Gorlice nie ubiega się, ani ubiegać się nie myśli.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza. W programie wykładów na listopad i grudzień zaszły następujące zmiany: zamiast fizyki, w te sami dni, odbędą się wykłady p. Henryka Kołodziejskiego o filozofii Dawida Hume'a (17, 24 listopada, 1 i 8 grudnia); p. Tytusa Filipowicza pogadanki o Anglii (19 i 26 listopada); dra Stanisława Kota o Aryanach polskich (9 grudnia); p. Maryi Markowskiej Mińkiewiczowej o Krymie (15, 18 i 22 grudnia). Wykład p. K. Azapińskiego o Strindbergu przeniesiony został z dnia 9 na 3 grudnia.

Przeniesienie Inspektoratu pocztowego. Biura Inspektoratu pocztowego zostały przeniesione z gmachu głównego urzędu pocztowego na ulicę Szujskiego l. 3 parter.

Z Tow. fotografów-amatorów. W piątek 17 bm. o godz. pół do 7 mej wieczorem odbędzie się w lokalu Tow. przy ul. Karmelickiej l. 15, wieczór projekcyjny widoków autochromowych (zdjęć w barwach naturalnych).

Z Tow. weteranów wojsk. Walne zgromadzenie członków korpusu weteranów w Podgórzu odbędzie się w niedzielę 19 b. m. o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Mickiewicza 24.

Związek niewiast żydowskich. Na podstawie zatwierdzonych przez namiestnictwo statutów zawiązało się w Krakowie Stowarzyszenie pod nazwą „Związek niewiast żydowskich“. — Celem Stowarzyszenia jest: Łączyć wszystkie niewiasty żydowskie do wspólnej pracy na polu humanitarnem, dobroczynnem, kulturalnem i zwalczanie handlu dziewczętami.

Stowarzyszenie ukonstytuowało się niedawno i wybrało Zarząd, składający się z następujących pań: J. Sarowej jako prezesowej, S. Tillowej jako wiceprezesowej, R. Landauowej jako skarbniczki, M. Horowitzowej jako sekretarki; oprócz tego należą do Zarządu panie: Fr. Blochowa, drowa R. Korngold i M. Thonowa oraz dr O. Thon.

Pokąsani przez psy. Kroniki pogotowia ratunkowego notują wczoraj dwa wypadki pokąsania przez psy. Wieczorem w Ludwinowie pokąsał pies 15-letniego pomocnika murarskiego Władysława Idensa, w ul. zaś Zielonej w Krakowie szofera Konrada Hrubego. Obu pokaleczonym polecono udać się do zakładu prof. Bujwida.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Na cieślę, Franciszka Kasperowicza, pracującego w rzeźni m., spadła wczoraj ciężka belka i dotkliwie go pokaleczyła. Opatrywało go pogotowie ratunkowe.

Kradzież doróżki wraz z koniem. Dzisiaj w nocy zauważył 18-letni Franciszek Sikora, że Mikołaj Kuszyński, właściciel doróżki Nr 118, pozostawił konia wraz z doróżką na ulicy, a sam wszedł do szynku Weindlinga przy ul. Lubicz. Skorzystawszy tedy z nieobecności właściciela skoczył na kozieł i odjechał. Spostrzeżono jednak kradzież i zawiadomiono o niej właściciela, który za uciekającym puścił się w pogoń wynajętą doróżką, dopędził go za miastem i zdołał przytrzymać. Sikora doprowadzony na inspekcyę policyjną tłómaczył się, że był pijany i nie zdawał sobie sprawy z tego, co czyni.

Kradzież obrazu. Nieznany dotychczas sprawca skradł z poczekalni prof. dra Chlumsky'ego obraz nieznanego mistrza holenderskiego, malowany na drzewie, wartości kilkaset koron. Za sprawcą śledzi policya.

Aresztowanie złodzieja. Policya aresztowała wczoraj 62 lat liczącego Jana Kaweckiego, który ze sklepu p. Margoliesowej przy ul. Dietlowskiej skradł sztukę sukna, wartości 60 kor.

Z kroniki żałobnej.

Wojciech Piechowski, znany artysta malarz, zmarł w Srtłach pod Kutnem, w gub. warszawskiej. Ś. p. Piechowski urodził się w 1846 r. w Nosarzewie pod Mławą.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Piątek «Kobieta i pajac».
Sobota «To samo».
Niedziela pop. «Nieznajomy tancerz».
Niedziela wiecz. «Zaczarowane koło».

Z sali sądowej.

O budy na Błoniach.

Kontraktem z dnia 3 sierpnia 1910 r. wydzierżawiła gmina miasta Krakowa drowi Tadeuszowi Dąbrowskiemu część gruntu miejskiego, zwanego „Błonia“ naprzeciw Parku Jordana o powierzchni 41.042 m. kw. na czas od 1 sierpnia 1910 r. do 31 października 1911 r. z tem, że dzierżawa ta kończy się bezwarunkowo bez żadnego wypowiedzenia dnia 31 października 1911 r. Ze względu, że usunięcie powyższych budynków wymaga 4 tygodnie czasu, przeto postanowiono w kontrakcie, że dzierżawca ma natychmiast po dniu 31 października 1911 r. przystąpić do usunięcia zabudowań i w ciągu 4 tygodni takowe w zupełności usunąć.

Pismem z 7 lutego 1911 r. zawiadomił dr Tadeusz Dąbrowski gminę m. Krakowa na ręce magistratu, że prawa z tego kontraktu i obowiązki przelał na p. Maryana Dąbrowskiego „i spółkę“, nie wymieniając nazwisk wspólników.

Pismem z 20 kwietnia 1911 r. donieśli pp. Roman Grunwald i Józef Kleinberger, że weszli w spółkę z Maryanem Dąbrowskim co do praw i obowiązków z powyższego kontraktu, wskutek cesyi dra Tadeusza Dąbrowskiego. Wskutek tej cesyi nie zwolnił się jednak dr Tadeusz Dąbrowski od obowiązków, przyjętych powyższym kontraktem wobec gminy m. Krakowa, ponieważ gmina nie zawarła z nim umowy dyssolucyjnej.

Dr Tadeusz Dąbrowski ani jego wspólnicy i prawonabywcy mimo zgaśnięcia w dniu 31 października 1911 r. powyższej dzierżawy, nie rozpoczęli do dnia skargi usuwać powyżej wymienionych budynków, a nawet dali się słyszeć, że ich nie usuną, a gdyby gmina w myśl § 569 pr. cyw. w 14 dniach nie wniosła skargi o oddanie gruntu, dzierżawa milcząco przedłużyłaby się na rok następny, skutkiem czego gmina wniosła przez syndyka swego adw. dra K. Bąkowskiego skargę o zawyrokowanie, że powyższa dzierżawa zgasła z dniem 31 października 1911 r., a skutkiem tego winni są pozwani dr Tadeusz Dąbrowski, Maryan Dąbrowski, Roman Grunwald i Józef Kleinberger natychmiast rozpocząć usuwanie wszelkich zabudowań i oddać tenże grunt gminie m. Krakowa do 4 tygodni pod rygorem egzekucyi oraz oczywiście zapłacić gminie m. Krakowa koszta tego sporu.

Na skargę tę wyznaczył sąd pow. cyw. na dzień dzisiejszy t. zw. „pierwszą audyencyę“, na której pozwani nie podnieśli żadnych formalnych zarzutów, a sędzia p. Rutowski wyznaczył audyencyę do rozprawy kontradyktoryjnej na 24 listopada. Dr Tadeusz Dąbrowski stawał osobiście, w imieniu reszty pozwanych adw. dr Liebermann.

Pozwani prywatnie oświadczyli, iż na rozprawie podniosą zarzut, że skarga jest rzekomo przedwczesna.

Z sądu powiatowego.

(Cierpliwy sędzia).

Sklepikarz z przedmieścia zaskarżył jakąś poczciwą kobiecinę i jej męża o 54 koron za pobrane na kredyt wiktuały.

Babula staje sama wobec sędziego i uznaje dług. Chodzi tylko o jakąś ulgę w spłacie. Oto przebieg dyskusyi na temat pomiędzy sędzią a pozwaną.

— A więc, jakbyście też mogła dług spłacić?

— Nie mogę płacić wiele.

— Wszakże jesteście zamężną. Kasper to chyba wasz mąż sprawiedliwy.

— Rozumie się, ożenił się ze mną... ale wiktuały były kupione.

— Cóżeście robiła przed zamążpójściem?

— Byłam stanu wolnego.

— Oczywiście. Ale proszę mi też powiedzieć, ile tak mąż wasz zarabia miesięcznie?

— On nic nie może płacić.

— Czem on się zajmuje?

— Jest chory.

— Ale, kiedy jest zdrów — co też robi wtedy?

— Wtedy nie ma roboty.

— Nie chcecie mnie rozumieć, moja dobra kobiecino. Pytam się, jakiego rodzaju zarobnikiem jest wasz mąż? Czem on się trudni?

— Szuka roboty.

— A wy?

— Czekam, aż ją znajdzie.

— Ależ, proszę mi powiedzieć, jak żyjecie?

— Żyjemy, jak możemy.

— Macie rodzinę?

— Pewnie, sześcioro dzieci.

— Czy są na waszem utrzymaniu?

— Nie, są pochowane na cmentarzu.

Sędzia, zrozpaczony temi odpowiedziami, a jednak, litując się nad biedaczką, nakłania wierzyciela, ażeby przyjął zapłatę w dziesięciu miesięcznych ratach i na tem sprawę kończy.

Kurs Kokowcewa.

Rozwiane złudzenia. — Kokowcew solidaryzuje się z kursem Stołypina. — Duma uchwala ustawę o Finlandyi. — Wyodrębnienie Chełmszczyzny.

Złudzenia, jakoby nowy szef rządu w Rosyi Kokowcew zamierzał obrać kierunek liberalniejszy i złagodzić system ucisku „inorodców“ — rozwiały się w niwecz. Ostatnia mowa Kokowcewa w Domie świadczyła, że Kokowcew przeszedł na stronę nacyonalistycznej i czarnosecinnej większości Dumy i chce kroczyć dalej drogą Stołypina. Chodziło o sprawę finlandzką — a Kokowcew oświadczył:

„W sprawach, dotyczących interesów żywotnych państwa, w sprawach w stosunku do Finlandyi i mających znaczenie ogólno-państwowe nie może być różnicy w poglądach i nie może być wahań ze strony następcy w stosunku do jego poprzednika. (Długotrwałe oklaski całego centrum i prawicowców). Wszystkie te sprawy zbyt głęboko dotykają potrzeb ducha rosyjskiego. — Tkwią one w samem rdzeniu naszej świadomości. Dlatego nie może być różnicy pomiędzy przedstawicielami władzy rządowej i następca zmarłego sekretarza stanu, Stołypina, z takiem samem conajmniej przekonaniem, jak on sam, będzie bronił wniesionych projektów“.

Nacyonaliści tryumfują tedy nadal na całej linii.

W sprawie **Finlandyi**, jak telegrafują z Petersburga, zapadła ważna decyzya. Duma przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy przyznający wszystkim **poddanym rosyjskim w Finlandyi te same prawa, jakie posiadają obywatele finlandzcy.** Wniosek, aby żydom przyznać w Finlandyi takie prawo, jakie posiadają w Rosyi poza strefą osiedlenia, został przez wnioskodawcę cofnięty.

Sprawa **Chełmszczyzny** również będzie załatwiona po myśli czarnych sotni. Protestów polskich posłów nikt nie słucha: W komisyi prawodawczej Dumy uchwalono już wniosek o żądanie od **kuryi rzymskiej** przyzwolenia na **stopniowe wprowadzenie języka rosyjskiego w kościelnem nabożeństwie w Chełmszczyźnie!** Uchwalono też przyłączyć do Chełmszczyzny powiat Brzeski i nazwę miasta Brześcia przemienić na Berestje. — Zdaje się, że **wyłączenie Chełmszczyzny przejdzie w pierwszej połowie grudnia.**

(Przy tej sposobności zaznaczamy, że we Lwowie zawiązał się „komitet Chełmski“, który zajmie się obudzeniem akcyi protestującej wśród ludu polskiego w Galicyi i wyda broszurę o tym gwałcie rosyjskim).

Telegramy „Nowin“.

Z Izby posłów.

Posiedzenie czwartkowe.

Wiedeń. Prezydent podał na początku dzisiejszego posiedzenia do wiadomości złożenie mandatu przez posła Ebenhocha, poczem Izba przystąpiła do dalszej dyskusyi drożyźnianej.

O poprawę bytu pocztowców.

Wiedeń. W subkomitecie dla pocztowców komisyi dla funkcyonaryuszy państwowych zamiast projektowanego podwyższenia o 60 kor. dla kwalifikowanych ekspedyentów pocztowych, uchwalono 200 K. Egzaminowanych ekspedyentów, którzy stoją na czele urzędów pocztowych I. i II. klasy uchwalono po 12 latach ad personam mianować pocztmistrzami. Zastępcy ministerstwa handlu i skarbu oświadczyli, że obstają przy swoich propozycyach.

Telegramy „Nowin“.

Skazanie ruskiego adwokata.

Lwów. (Tel. pryw.). Odbyła się tu rozprawa przeciw adwokatowi drowi Andrzejowi Kosowi z Kałusza za to, że podczas rozprawy przeprowadzonej niedawno przeciw studentom ukraińskim o napad na uniwersytet w swojem przemówieniu użył słów: Cześć ci młodzieży ukraińska, żeś w tej sprawie postąpiła tak, jakeś postąpiła. Dr Kos został skazany za pochwalanie czynu karygodnego na 1 miesiąc aresztu z zamianą na 450 kor.

Hr. Stürgkh a sprawa urzędnicza.

Wiedeń. Jak dzienniki donoszą hr. Stürgkh akceptuje znany wniosek Koła polskiego, który żąda przedewszystkiem przyznania urzędnikom jednorazowego dodatku drożyźnianego.

Hr. Stürgkh oświadczyć ma Izbie, że w najbliższym kwartale wniesie ustawę o płacach urzędniczych, która obejmie głównie awans czasowy i pragmatykę służbową.

Rosya chce wkroczyć do Persyi.

Berlin. Z Petersburga donoszą, że rząd rosyjski zagroził Persyi, że jeżeli w 48 godzinach nie odpowie na notę, to Rosya wyśle przygotowane już wojsko do Kaswin.

W przededniu akcyi na morzu Egejskiem.

Londyn. (Tel. wł.). Donoszą tutaj, że **flota włoska stoi skoncentrowana koło Krety,** z zamiarem rozwinięcia akcyi przeciw wyspom Lemnos lub Mitylene. W razie akcyi w Dardanelle sądzą tutaj, że flota włoska **uległaby zupełnemu zniszczeniu,** gdyż nadbrzeżne baterye tureckie zaopatrzone są w dalekonośne armaty Kruppa.

Nakładem

Księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

9, plac Maryacki, telefon. 1308 wyszło co tylko prześliczne dziełko **O. CLARKE**, Tow. Jez. p. t.

ADWENT

Krótkie medytacye na każdy dzień. przekład z włoskiego. **Cena egzemplarza w oprawie miękkiej z płótna angielskiego 50 hal. za** nadesłaniem 55 hal. w znaczkach pocztowych następi przesyłka franco.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

UCZEN

VI klasy gimnazyalnej **poszukuje lekcyi** z klas niższych. Łaskawe zgłoszenia pod A-B do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2.

Drukarnia Fr. Foltina Spadkobierców poszukuje zaraz zdolnego introligatora obznajmionego z oprawą ksiąg handlowych jakoteż i z innemi robotami. Zgłoszenia wprost z podaniem warunków. 1669

Dwóch chłopców do nauki piekarstwa szuka zaraz St. Kułakowski, Kaminica, Bielsko. 1668

Do wynajęcia:

Pokój frontowy obszerny z osobnem wejściem na I piętrze do wynajęcia. Wiadomość ul. św. Filipa l. 14.

Miód! Miód! to zdrowie. Świeży lipcowy kuracyjny gęsty lub gęsto płynna patoka rarytas miodoborów 5 kg. 8·50 K. franco, Korzeniewicz em. naucz. Iwanczany pol. 1564

Kartki Świąteczne

poleca najtaniej

Teofil Bękner

Kraków, ul. Długa 4

Bardzo polecenia godne

jest przed zakupnem przedmiotów do użytku i podarków wszelkiego rodzaju przejrzenie mego bogato ilustrowanego katalogu głównego z przeszło 4000 rycin, który się na żądanie każdemu darmo i opłatnie wysyła 1263

JAN KONRAD

c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 750 (Czechy).

Na porę słotną!

Rogóżki

szczotkowe, kokosowe i żelazne oraz 1493

Szczotki

do wycierania nóg polecają najtaniej

Reim i Ska, Kraków

Kalosze rosyjskie.



Kanarki harceńskie

śliczne śpiewające przy świetle i we dnie, są do nabycia tylko krótki czas w Hotelu Bristol, Kraków, pl. Matejki l. 4. 1688

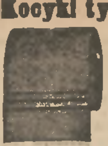
Kto nie wie

co ma swym krewnym na wesela imieniny i inne okoliczności jako podarek kupić, niechaj zaglądnie do mego **cennika głównego** zawierającego 4000 rycin w którym znajdzie każdy coś odpowiedniego, a który na żądanie każdemu darmo i opłatnie wysyła C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nro 765 (Czechy) 1324

Kocyki tygrysie do nakrycia dobrej i trwałej jakości.



Nr. 2051. Okazyjny flanelowy kocyk, gruby gatunek, tło tygrysowate z prążkowanymi brzegami, wielkość 175×100 cm. K. 2·20. Nr. 2051½. Ten sam, wielkość 190×124 cm. K. 2·60. Nr. 2050. Niezwykle tani kocyk szarobronzowy z wzorzystymi brzegami 175×100 cm. K. 1·70. Nr. 2050½. Ten sam w lepszej jakości 190×150 cm. K. 2·40. Największy wybór w moim katalogu głównym. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskuteczniam za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. 1291

C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 721 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Grand Prix wystawa światowa 1900. 720 I

Kwizdy restytucyjny fluid

Płyn do nacierania koni.

Cena 1 flaszki K. 2·80



Przeszło 60 lat w dworskich i wyścigowych stajniach używany do wzmacniania sił przed jazdą i do odzyskania takowych po wielkich trudach, przeciw sztywności ścięgni i t. p. Umożliwia koniom osiągnięcie nadzwyczajnych rezultatów przy treningu.

Kwizdy restytucyjny fluid

Nazwa, wineta i opakowanie prawem ochronione.



Prawdziwy tylko z obok znajdującą się marką ochronną.

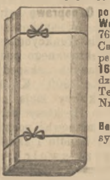
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Ilustrowany cennik darmo i opłatnie. Skład główny

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austryacko węgierski, król. rumuński i król. bułgarski nadworny dostawca, obwodowy aptekarz, **Korneuburg koło Wiednia**

Płótna i towary bawełniane.



po najtańszych cenach wywozowych. Nr. B 14. **Konrad-Webe** trwałe z grubej przędzy płótno domowe, około 76 cm. szerokie, ½ sztuki 11½ m. długości K. 7·—. Cała sztuka, 23 m. długa K. **13·50.** Szersze weby w lepszych jakościach, sztuki 23 metrowe po K. **14·50, 16·50, 17·50.** Nr. S. 1. **Szyrting** z średnio grubej przędzy 84 cm. szeroki, sztuka 20 m. długości K. 15·—. Tenże w lepszych jakościach K. **18·50, 19·—, 22·50.** Nr. C 5. **Szyfon** średnio gruby 82 cm. szeroki, sztuka 20 m. długa K. **15·50**, w lepszej jakości K. **18·50.** **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskuteczniam za zaliczką. **c. i k. nadworny dostawca**

JAN KONRAD

dom wysyłkowy w Brüx Nr. 727 (Czechy). 1287

Katalog główny z około 4000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości

⅛ kg. 46 hal.

aromatycznej i znakomitej w smaku Kawy, poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW 780

Mały rynek, róg ul. Szpitalnej.

Wielkie korzyści

osiąga się przy zakupnie różnorodnych przedmiotów do użytku i na podarki u firmy

JANA KONRADA

c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr. 760 (Czechy), która bogato ilustrowany katalog główny z 4000 rycin wysyła każdemu darmo i opłatnie. 1319

Najtaniej nabyć można

Podarki na Gwiazdkę!

Torebki damskie

Portmonetki

Portfele, Papierośnice

Lustra 1635c

w handlu **Teofila Bęknera**

Kraków, Długa 4.

GALICYJSKI

Bank Ludowy dla Rolnictwa i handlu

Towarzystwo akcyjne

we Lwowie, ul. Sykstuska 17.

TELEFON 1677 i 1678.

pod patronatem c. k. uprzyw. austr. Landerbanku.

Wkładki na książeczki od 20 koron począwszy na **4¼%**

Wypłata do 5000 koron bez wypowiedzenia, podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

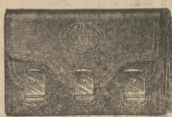
Kantor Wymiany

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. Wypłata kuponów. Zlecenia giełdowe. Bezpłatne przeglądanie losów. Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta całego świata.

Godziny kasowe od 9 do 1 i od 3 do 5.

909

Tania dobra portmonetka.



Nr. 7202 składana z jednego kawałka grubej, gładkiej skóry o czterech przegródkach, przegródką na wizytówki i 3 zamkach, 9 cm. długa 6 cm. szeroka K. 1·20.

Lepsze portmonetki K. 1·80, 2·—, 2·50 i wyżej na składzie. Bogaty wybór różnorodnych towarów skórzanych w moim głównym katalogu. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskuteczniam za poprzedniem nadesłaniem należytości z dołączeniem 20 h. na portoryum

c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD dom wysyłkowy w Brüx Nr. 737 (Czechy).

Główny katalog z około 4000 rycin każdemu darmo i opłatnie. 1297

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po **44 hal. Do nabycia wszędzie!**

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1-go października 1911 r. (czas środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa:

- 12·07 w nocy (osob.) do Nowego Sącza, Suchy, i do Zakopanego.
- 12·30 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
- 12·45 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
- 3·14 w nocy (posp.) do Lwowa.
- 3·54 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
- 4·20 rano (osob.) do Oświęcima.
- 5·28 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
- 6·45 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
- 6·52 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy. Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
- 7·50 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
- 8·35 rano (miesz.) do Wieliczki.
- 8·45 rano (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
- 9·05 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna. przedpoł. (osob.) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
- 11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
- 1·15 popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
- 1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
- 1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
- 1·57 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
- 2·30 popoł. (posp.) do Wiednia.
- 2·50 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
- 3·00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
- 3·45 pop. (osob.) do Zakopanego, tylko w każdy dzień powszedni przed niedzielą i świętem.
- 5·33 pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza.
- 6·10 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
- 6·45 wiecz. (osob.) do Wiednia.
- 7·15 wiecz. (osob.) do Tarnowa.
- 7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
- 7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
- 8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
- 8·41 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
- 9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
- 9·55 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
- 10·30 wiecz. (posp). do Wiednia.
- 10·35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
- 11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.

Przychodzą do Krakowa:

- 12·36 w nocy (posp.) ze Lwowa.
- 3·09 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
- 3·32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
- 4·57 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
- 5·42 rano (posp.) z Wiednia.
- 6·00 rano (osob.) z Nowego Sącza i innych miast przez Suchę.
- 6·10 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
- 6·32 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
- 7·20 rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
- 7·30 rano (miesz.) z Wieliczki.
- 7·42 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 7·55 rano (osob.) z Oświęcimia.
- 8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, i N. Sącza.
- 9·40 rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
- 10·32 rano (miesz.) z Oświęcimia tylko do Podgórza.
- 11·36 przedp. (miesz.) z Wieliczki.
- 11·59 przedp. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
- 12·58 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 1·24 pop. (osob.) z Lwowa.
- 2·20 pop. (błysk.) ze Lwowa.
- 2·45 pop. (posp.) z Wiednia.
- 3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
- 4·45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii trawersalnej przez Suchę.
- 4·52 pop. (osobow.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna-Cieplic, Wrocławia, Żywca.
- 6·10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
- 6·29 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
- 7·06 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
- 8·11 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Trenczyna-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
- 9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcimia i Alwerni.
- 9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
- 9·52 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
- 10·45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
- 11·09 w nocy (osob.) z Now. Sącza i Zakopanego.
- 11·47 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rządowo uprawniona 89

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Piękność

i taniość moich artystycznych widokówek nie została dotąd prześcignięta przez żadną firmę.



Ciągłe nowości w kartach artystycznych i postaciach kobiecych; serye kart miłosnych, z postaciami dzieci, kwiatów, widoków, karty z powinszowaniem świąt, imienin i urodzin, w subtelnie artystycznem i wspaniale barwnem wykończeniu.

10	sztuk mieszanych	opłatnie	. .	K. —·45
20	„	„	. .	K. —·70
50	„	„	. .	K. 1·6[illegible]
100	„	„	. .	K. 3·—
200	„	„	K. 5·20	
500	„	„	K. 12·60	
1000	„	„	K. 24	

Wysyłka wprost do zamawiających Ceny kart podanych opłatnie rozumieją się tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości. Zresztą wysyłkę uskuteczniam za pobraniem wielkie uznanie posiadająca światowa firma c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy w Brüx Nr. 733 (Czechy)

Żądajcie bogato ilustrowany główny katalog z około 4000 wzorów darmo i opłatnie. 1298

„SINGERA" „66"

najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.



„SINGERA" maszyny

nabywać można li tylko w naszych 964 składach.

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia

Kraków ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru)

ZĘBY SZTUCZNE

wykonuje

Uniwersalny Zakład Techniczno-Dentystyczny

JANA JAŚKIEWICZA

Długoletni demonstrator i asystent zagranicznych zakładów dentystycznych. Wykonanie precyzyjne robót według najnowszych systemów zagranicznych, sposobem amerykańskim, bez podniebienia. (Roboty mostowe) nie do wyjmowania na złocie i kauczuku. — Korony złote. — Porady bezpłatnie. — Ceny umiarkowane, także na raty. Naprawy szczęk odwrotną pocztą.

Przeniesiony i rozszerzony

Kraków Floryańska l. 19, l. p.

1357

Wypróbowane i pewne zegarki



z rzetelną 3-letnią pisemną gwarancyą

Nr. 4010. Zegarek niklowy remontoir „Fantazya" o pewnych kopertach z dobrym, wybornie zregulowanym w kamieniach biegnącym niklowym mechanizmem K. 7·[illegible]0 Nr. 4138. Ten sam z kopertami z prawdziwego srebra, z pozłacanem, w kamieniach biegnącym mechanizmem mostowym K. 11. Nr. 4139. Zewnętrzną kopertą srebrną K. 13. Bez ryzyka. Wymiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką przez pierwszą fabrykę zegarków

JAN KONRAD

c. i k. nadworny dostawca

Brüx Nr. 706 (Czechy).

Katalog główny o przeszło 4000 wzorach na żądanie darmo i opłatnie.

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia